



2

PAN JEZUS MÓWI: JA PRZYCHODZĘ W CISZY

A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliaz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do grotty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» (1Krl 19, 12-13)

Poproś o pomoc Ducha Świętego

Przeczytaj fragment z Księgi Królewskiej. Mówi on o proroku Eliaszu, który zamieszkał w grotcie na górze Horeb. Rozpoznał on Boga w szmerze łagodnego powiewu. Wszedł więc, by Go adorować. I wówczas usłyszał swoje imię: Co ty tu robisz, Eliaszu?

Rozpocznij adorację Najświętszego Sakramentu od prośby do Ducha Świętego o pomoc w „rozpoznaniu” Pana Jezusa w białej Hostii (modlitwa na rozpoczęcie adoracji, strona 88) i o umiejętność uwielbiania Go. On Ciebie też chce zapytać: co ty tu robisz moje najdroższe dziecko?

Pomyśl

Eliasz pragnął spotkania z Bogiem. Wtedy usłyszał: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!». Prowadzony przez Boga, szedł na to spotkanie bardzo długo, aż czterdzieści dni i nocy. Na szczycie góry Horeb przeżył gwałtowną wichurę rozwalającą góry i druzgocącą skały, trzęsienie ziemi i ogień. Ale Boga w nich nie spotkał. Rozpoznał Go dopiero w szmerze łagodnego powiewu.

Wichura, trzęsienie ziemi, ogień są symbolami wszystkiego, co nam przeszkadza uwielbiać Pana Jezusa: naszych emocji, różnych natrętnych myśli, egoizmu, skupienia na sobie, tego wszystkiego, co sieje w nas

niepokój, zagłusza w nas głos Pana Jezusa. Bo On mówi do nas w „szmerze łagodnego powiewu”, czyli w ciszy serca.

Aby zrozumieć co to znaczy „cisza serca”, wyobraź sobie, że siedzisz w pogodny, letni wieczór na łące. Słońce chyli się ku zachodowi, lekki wietrzyk muska twoją twarz, pachną zioła i cykają świerszcze. Jest cicho, nikt i nic nie przeszkadza zanurzać się w tej muzyce wieczoru. Cisza i pokój panujące wokoło powodują, że jesteś spokojny, szczęśliwy i chciałbyś, aby ta chwila trwała jak najdłużej.

Tylko w sercu, w którym panuje taki „pogodny, letni, cichy wieczór” można słyszeć, jak Pan Jezus wypowiada nasze imię. Tak, jak słyszał swoje imię Eliaz.

Osiągnięcie takiej ciszy serca nie jest łatwe. Wymaga wytrwałości. Jest wchodzeniem na szczyt. Ale nie samemu. Tak jak Eliasza prowadził na górę Bóg, tak ty musisz się zgodzić, że będziesz tam wchodził prowadzony przez Pana Jezusa. On Ciebie zna lepiej niż ty znasz sam siebie i wie, jakie tempo „wędrówki” możesz wytrzymać.

Jeśli chcesz opanowywać „sztukę modlitwy” bądź wytrwały. Nie bój się trudności. Przychodź systematycznie do Pana Jezusa. Nawet gdy „nic nie wychodzi”. Opowiadaj Mu o swoich radościach i porażkach w pracy nad sobą i proś Go, by Cię prowadził.

Słuchaj i rozmawiaj

Uklęknij przed Najświętszym Sakramentem. Patrz na Pana Jezusa w Hostii i próbuj się wsłuchiwać w ciszę w swoim sercu. Gdy pojawiają się w nim „nieproszeni goście”, w postaci różnych rozproszeń, powtarzaj powoli w sercu modlitwę: Panie Jezu zamknij moje serce w Twoim. Ucz mnie trwać przed Tobą w ciszy serca.

Odmów wspólną modlitwę

Trwaj w ciszy na modlitwie przed Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie tak długo, jak potrafisz. Nie martw się, że na początek może to nie być zbyt długo. Dopiero się uczysz i nie wolno się zrażać. Pan Jezus nagradza wytrwałych.

Na zakończenie odmów „modlitwę na zakończenie adoracji” ze strony 88.

